

SŁOWO

WILNO Środa 19 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Lurda.
BIENIAKÓW — „Bulet Kolejowy”.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lor”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKUSZY — Bulet Kolejowy.
OLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Uworze Kolejowy — K. Smolewski.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matek.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESZYŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSK — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PIESK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej M. Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowicz 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wnucach świątecznych oraz z prowincji, o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabliczeczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

KRONIKI SEJMOWE

(Telefonom z Warszawy)

Książę Janusz Radziwiłł.

Mianowanie oficerów na podstawię klucza partyjnego

Najważniejszym wypadkiem dyskusyjnym wczoraj w kuluarach sejmowych było ustalenie ze składu Sejmu Księcia Janusza Radziwiłła, prezesa komitetu zachowawczego, wice-prezesa BB i lidera konserwatystów w Sejmie, a to skutkiem wyroku Sądu Najwyższego, unieważniającego wybory w okręgu Łuckim po dwuletnim okresie czasu.

Ks. Radziwiłł nie jest w Warszawie obecny. Wyjechał na urlop dwutygodniowy. Konserwatyści postanowili wysłać do niego łącznika, celem wyjaśnienia sytuacji. Do wyjaśnienia, które otrzymają od swego lidera, należy już wczoraj dodać, że stanowisko ks. Radziwiłła nie tylko w ruchu konserwatywnym, lecz i w polityce wewnętrznej Polski, było zbyt ważne, aby pozbawienie go mandatu poselskiego mogło w czemkolwiek to stanowisko uszczuplić. Zresztą znaczenie Sejmu, mimo wszelkie próby rehabilitacji Sejmu w opinii ogółu — maleje z dnia na dzień. Sejm nie umie, nie może, nie potrafi zdobyć się na żaden wysiłek, któryby był w stanie nie propagandowym, lecz istotnym. Sejm idzie do zaułka ślepego, gdzie spotka się znów z zawieszonym sejsem. Udział polityka o indywidualności tak wybitnej, o inteligencji tak głębokiej i rysach znamionujących kandydata na europejskiego męża stanu, jak książę Radziwiłł, podnosi poziom prac sejmowych. To rozumieją wszyscy i dlatego wiadomościom o unieważnieniu wyborów w okręgu ks. Radziwiłła towarzyszyły oznaki niezadowolonych warów członków prawie wszystkich stronnictw.

Z innej strony zdaje doskonale sobie sprawę, że nieobecność ks. Radziwiłła będzie powodować pewne trudności w technicznym kierowaniu grupą konserwatystów. Należy to oczywiście do członków tej grupy, aby trudności te zbadali i im bez straty czasu zapobiegli.

Drugą okolicznością, którą w drześniejszej korespondencji muszę podnieść, jest, że projekt chadecko-plastowy konstytucji, który nareszcie mam w ręku, w sprawie uprawnienia wojskowych Prezydenta nie tylko nie idzie w kierunku, w którym idzie BB., jak tego się spodziewano i jak to zapowiadano, lecz zdaje w kierunku odwrotnym. Obsadzanie wszystkich stopni wojskowych zastrzeżone jest Radzie Ministrów. Dla mianowania podporucznika, dla zrobienia z podporucznika porucznika trzeba będzie uchwały Rady Ministrów. Ponieważ jednocześnie intencja projektu stronnictw centrowych jest przywrócenie u nas rządów parlamentarnych, więc ta intencja w połączeniu z tym art. 13 projektu, daje nam obraz przyszłości wojska polskiego, w którym dowódcy wojskowi obsadzani byłby na podstawie klucza partyjnego. Na to nie może się zgodzić nikt komu siła obronna wojska polskiego leży na sercu. W szczególności przepis ten musiał wywołać sprzeciw u członków BB., b. oficerów, a więc ludzi, biorących sprawę ochrony Państwa najsilniej do serca. Jedną z osób najbardziej miarodajnych pod tym względem wyraziła się, że projekt stronnictw centrowych wskazuje na wzory gen. Sikorskiego. Wobec niefortunnego umieszczenia takiego sformułowania w projekcie centrowców szanse złagodzenia konfliktów na gruncie komisji konstytucyjnej odrzuca spady. Cat.

KTO MA WŁASNE DZIECI, TEN NIE MOŻE BYĆ NIECZUŁYM NA POTRZEBY SIERO. ZŁOŻ OFIARĘ NA DOM DZIECIĄTKA JEZUS!

Przesilenie rządowe we Francji

DĄŻENIA DO JEDNOLITEJ WŁADZY W PANSTWIE.

PARYŻ. 18. II. (PAT). Trudno jest czynić pewne horoskopy co do rozwiązania przesilenia rządowego. Według przeważającego jednak zdania w środowiskach politycznych potrafi ono krócej, niż to się zdarzyło w listopadzie roku ubiegłego, chociażby ze względu na obecną sytuację międzynarodową. „Matin” oświadcza wyraźnie, że niezbędne jest, ażeby kryzys został szybko rozwiązany w chwili gdy obradują przedstawiciele 5 głównych mocarstw morskich. Wszystkie stronnictwa polityczne powinny z tem się liczyć. Ten sam dziennik nadmieniał o konieczności powołania do rządu radykalów. Wydaje się, że nastąpi godzina; oświadcza on, utworzenia gabinetu koncentracyjnego stronnictw co okazywało się dotąd nie możliwe. Znamienne jest, że radykalny organ „Volonté” wypowiada się stanowczo za ministerstwem Tardieu. Według „Le petit Bleu” są możliwe dwa rozwiązania zgodne z interesem narodowym, mianowicie: powrót Poincarégo, który obecnie wyzdrowiał już zupełnie, lub gabinet Tardieu, zwolniony od niektórych niepożądanych elementów. Nie można jednak zwlekać. Kraj oczekuje i nie czas na próby i różne eksperymenty. „L'Homme Libre” nie ukrywa swego oburzenia z powodu wczorajszego głosowania. Minister Chéron, powiada dziennik, mówił wczoraj w Izbie, że w Anglii istnieje również parlament i że gabinet Mac Donalda zdawałoby się mniej uprzywilejowany od francuskiego jest stale w mniejszości czyż, że codziennie jest na lasce lub niełasce koalicji konserwatystów z liberalami. Lecz w Anglii, powiada dziennik, istnieje zmysł polityczny, który sprawia że działacze polityczni są bardziej udiscyplinowani, święcą większym samozaparciem się i wykazują więcej cierpliwości.

W dzienniku „La Victoire” Herwe woła o silną i energiczną władzę wykonawczą. Oświadcza on: Posłowie narodowi tracą czas usiłując zatrzymać nieustannie wzrastający potok demagogii i rewolucji socjalnej. Kraj nasz dźwignie się tylko wówczas, gdy państwo kochający rzeczywistość Francję bardziej niż siebie odważą się nareszcie na połączenie wszystkich swych usiłowań dla przeprowadzenia idei rewizji konstytucji w kierunku wyrwania kraju z rak polityków i oddania steru spraw Francji w ręce jednego wodza, który przekładać będzie interesy narodowe ponad wszystkie namiętności i wszystkie fanatyzmy sekt politycznych. W chwili, gdy gabinet Tardieu pada pod ciosami kartelu lewicowego powtarzamy to samo co mówiliśmy gdy Millerand padł pod ciosami tej samej propagandy. Niech żyje republika mająca na czele prawdziwego wodza, a jeżeli potrzeba niech żyje republika z pałką w ręku.

Sytuacja wymaga by Tardieu i Briand pozostali u władzy

PARYŻ. 18. II. PAT. Tardieu naradzał się z kilku kolegami gabinetowymi niemal do północy. Dziś dopiero, pod usilnym naciskiem lekarza, udał się na spoczynek.

W kołach politycznych przeważa opinia, iż doniosłość zagadnień zewnętrznych musi do utrzymania władzy Tardieu i Brianda, pomimo konfliktu budżetowego z Izłą, który wytworzył uciążliwą sytuację wewnętrzną.

Kto będzie następcą Tardieu

PARYŻ. 18. II. Pat. Jak stwierdza Havas jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent Doumergue zaprosi dopiero w piątek jedną z wybitnych osobistości, której powierzy misję utworzenia gabinetu. „Prezydent życzy sobie szybkiego rozwiązania kryzysu w celu skrócenia okresu nieobecności delegatów francuskich na konferencji morskiej w Londynie.

Narada Doumergua z Poincaré

PARYŻ. 18. II. Pat. Prezydent Doumergue rozpoczął narady z przywódcami stronnictw. W dniu dzisiejszym prezydent przyjął przewodniczących Izby i Senatu, po południu zaś odbędzie naradę z Poincaré.

Lewica radykalno-społeczna wobec przyszłego gabinetu

PARYŻ. 18. II. Pat. Grupa lewicy radykalno-społecznej postanowiła udzielić poparcia jedynie gabinetowi szerokiej koncentracji republikańskiej, który byłby zdecydowany utrzymać londyński program morski, nieodwołny dla bezpieczeństwa niezależności Francji oraz owłany stanowczą wolą w kierunku walki z kryzysem rolniczym i przemysłowym i z drożyzną drogą zakrojonych na szeroką skalę ulg fiskalnych.

Grupa socjalistyczna gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy. O ileby do tego nie doszło, będzie popierała rząd, zdecydowała zastosować radykalny program reform i polityki pokoju.

Atmosfera próżni w Londynie

Wrażenie dymisji gabinetu Tardieu w Londynie

LONDYN. 18. II. Pat. Dymisja gabinetu Tardieu wywołała prawdziwy popłoch na konferencji morskiej, która w najbliższym razie będzie musiała wystrzycić swe obrady na okres co najmniej 10 dniowy. Według opinii niektórych kół dalszy bieg konferencji znajduje się wogóle pod znakiem zapytania. Mac Donald zapytany w tej sprawie wyraził nadzieję na powrót Tardieu i Brianda do władzy, co uważa za warunek powodzenia konferencji. Minister marynarki Leygues z polecenia Tardieu pozostaje naradzić w Londynie nie biorąc oficjalnie udziału w pracach konferencji.

Konferencja morska na martwym punkcie

LONDYN. 18. II. Pat. Wobec chwilowej nieobecności delegacji francuskiej na konferencji morskiej wytworzyła się atmosfera próżni. Istnieje jednak nadzieja, że dymisja Tardieu opóźni pracę konferencji nie więcej, niż na kilka dni.

Od czasu przedstawienia cyfrowych danych w memorandum francuskim z dnia 13 lutego podjęto wysiłki, zmierzające do redukcji tych cyfr. Nieprzejednane stanowisko Tardieu doprowadziło do obecnej trudnej i skomplikowanej fazy konferencji, wytworzonej przez to, że inne mocarstwa przewidują wbrew swej woli konieczność rewizji swoich cyfr w kierunku ich wzrostu.

Wczoraj obradowały delegacje angielska, amerykańska i japońska. W dniu dzisiejszym obradują delegacje angielska, amerykańska i włoska.

Opóźnienie badania zagadnień

LONDYN. 18. II. Pat. W kołach konferencji londyńskiej sądzi, że obalenie gabinetu Tardieu opóźni badanie zagadnień, będących przedmiotem prac konferencji, zwłaszcza spraw interesujących Francję bezpośrednio. Tymczasem, wobec wypadków paryskich Briand, który miał zastąpić Tardieu również opóźni swój przyjazd do Londynu. Ponadto delegacji francuskiej ubywa p. Leygues, który udaje się do Paryża.

Na porządku dziennym obrad konferencji pozostaje jednak szereg spraw, między innymi japoński projekt tonaznu, nie będący przedmiotem zainteresowania delegacji francuskiej. Badanie tych spraw potrwa kilka dni, w czasie których — jak się spodziewają delegacje — kryzys gabinetowy we Francji zostanie zażegnany. Niektórzy delegaci mocarstw omawiają obecnie nieurzędową propozycję odbywania narad, jeśli wymagać tego będą okoliczności nadzwyczajne.

Gabinet Rzeszy radzi nad budżetem

BERLIN. 18. II. Pat. Urzędowo donoszą, że gabinet Rzeszy na wczorajszym posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem kancлера zatwierdził uchwałę rady państwa Rzeszy w sprawie budżetu do kadencjonalnego na rok 1929. W dalszym ciągu obrady gabinetu dotyczyły wydatków w preliminarzu budżetowym na rok 1930 i doprowadziły prawie we wszystkich punktach zasadniczych do porozumienia.

Posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej

WARSZAWA, 18. II. Pat. Na wstępie posiedzenia pos. Bittner (Ch. D.) oświadcza,

że dziś na plenum zapowiem zgłoszenie wniosku trzech stronnictw centrum w sprawie rewizji konstytucji, na przyszłym zaś posiedzeniu komisji wniosek ten zgłosi oddzielnie Przewodniczący pos. Makowski zastrzegając się tylko, że zgłoszenie tego wniosku nie może być powodem do wznowienia rozprawy ogólnej. Następnie przemawia pos. Niedziatkowski, referent projektu lewicy, polemizując z projektami B.B. i Klubu Narodowego. Mówca przywiązuje dużą wagę do kwestii mniejszości narodowych, podkreślając, że należy dążyć do tego, by grupy mniejszościowe nie czuły się w Rzeczypospolitej Polskiej czynnikiem obcym i by poczuwały się do pewnej odpowiedzialności za państwo. Dalej mówca podkreśla, że ustroj państwa musi odpowiadać realności uładowi wśród społeczeństwa i nie może być sztucznym krepowaniem nieistniejących sił. Problem silnej władzy nie polega na teoretycznym sformułowaniu przepisów konstytucji. Konstytucja nie może usuwać poza nawias żadnej realnej siły, istniejącej w społeczeństwie, ale tak samo nie może sztucznie podtrzymywać wpływów żadnej grupy. Konstytucja nie może również za punkt wyjścia brać zasady państwa narodowego, lecz musi opierać się na stosunkach krajowych.

Następnie mówca pos. Piłsudski, referent projektu B.B., polemizując z zarzutami pos. Liebermana, przypisującemu Bezpartyjnemu Blokowi chęć poniesienia odpowiedzialności za „twardziela” pos. Niedziatkowskiego, jakoby koncepcja B.B. była oderwana od życia, mówca podkreśla, że zarzut ten raczej dotyczy przeciwników, którzy wychodzą z koncepcji teoretycznej, nie licząc się z wymaganiami i warunkami naszego życia. Mówca polemizuje w dalszym ciągu z wywodami przeciwników B.B., twierdząc, że projekty Klubu Narodowego i centrum mają na celu poprawienie tylko najbardziej rażących usterek dzisiejszej konstytucji, projekt zaś B.B. sięga głębiej i dąży do rzeczywistej przebudowy ustroju. Projekt lewicy zwiększa jeszcze sejmowadztwo. Projekt Klubu Narodowego chce budować konstytucję pod kątem widzenia osób, a nie rzeczy, projekt zaś centrum ma wady i jednego i drugiego projektu. Podnosząc uprawnienia Sejmu i pogłębiając sejmowadztwo, a z drugiej strony starając się powiększyć władzę Prezydenta. Mówca podkreśla, że mimo wszystko w dyskusji można zauważyć pewien krok naprzód po stronie przeciwników projektu B.B., chociaż jest to krok bardzo mały. Następnie zabiera głos pos. Bittner, polemizując z twierdzeniem pos. Piłsudskiego, jakoby wniosek stronnictw centrowych pomniejszał władzę Prezydenta w sprawach wojskowych.

Na tem dyskusję ogólną zakończono. Przewodniczący pos. Makowski zawiadomił, że marszałek Sejmu zgadza się na wydrukowanie stenogramów dyskusji ogólnej oraz na zwrot kosztów rzeczoznawcom, którzy będą powołani przez podkomisję. Wywazała się z kolei dłuższa dyskusja co do sposobu dokonywania stenogramów. Oprócz stenogramów dyskusję na być wydrukowane jeszcze zestawienie synoptyczne artykułów, które w projektach różnych stronnictw odmiennie wyglądają obok tekstu dotychczasowej konstytucji. Dyskusja szczegółowa w piątek o godz. 10 rano.

Konstytucja według projektu STRONNICTW CENTROWYCH.

WARSZAWA. 18. II. (PAT) Wspólny projekt stronnictw centrowych — Ch. D. Piasta i NPR, dotyczy zmiany częściowej lub zupełnej około 100 artykułów konstytucji marcowej między innymi przewiduje, że Prezydent Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 kongresu narodowy bezwzględnej większości głosów w tajnym głosowaniu. Kongres składa się z 600 członków, wybieranych na 7 lat przez obywateli, posiadających czynne prawo wyborcze i ukończonych lat 24. Bierne prawo wyborcze do kongresu mają obywatele którzy ukończyli lat 30. W wypadku śmierci Prezydenta, zrzeczenia się lub innych przyczyn, uniemożliwiających sprawowanie urzędu, zastępuje go prezes trybunału konstytucyjnego aż do czasu dokonania wyboru przez kongres narodowy. W dalszym ciągu swych postanowień projekt przewiduje, że między innymi, że Senat składa się z 150 senatorów. Senatorowie w 1/3 ustawowego składu Senatu będą wybierani przez Izby rolnicze, handlowe i przemysłowe i pracy najemnej, a do czasu ich ukonstytuowania się będą wybierani jak i pozostali senatorowie. Kadencja Senatu trwa lat 7. Wniosek o odwołanie rządu lub pojedynczego ministra ma być podpisany co najmniej przez 45 posłów i uchwalony większością 3/5 w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów przed upływem 7 dni po złożeniu do łaski marszałkowskiej.

Dzień p. Premjera

WARSZAWA, 15. II. Pat. P. prezes Rady Ministrów Bartel przyjął dziś min. Czerwinskię, następnie min. Janta-Polczyńskiego z kolei zaś drugiego zastępcę szefa sztabu kłosego płk. Zamorskiego.

Sprawa Kas Chorych

WARSZAWA, 18. II. PAT. Sejmowa podkomisja do spraw kas chorych pod przewodnictwem pos. Kwapińskiego zakończyła w dniu dzisiejszym swe obrady przyjęciem referatów i wniosków, które będą przedłożone komisji budżetowej na najbliższym posiedzeniu.

Sprawa o utworzeniu komitetu geodezyjno-geofizycznego

WARSZAWA, 18. II. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji oświatowej pos. Kalinowski referował sprawę konieczności utworzenia państwowego komitetu geodezyjno-geofizycznego. Po oświadczeniu przedstawicieli rządu, iż sprawa uzgodnienia statutu tego komitetu, zalegająca w różnych ministerstwach, ulegnie przyspieszeniu i sfinalizowaniu, odcisnęło ostateczne załatwienie tej sprawy do najbliższego posiedzenia.

PRZEDSTAWICIELSTWA

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

A. Lurda.

Na srebrnym ekranie

„URODA ŻYCIA” W „HELJOSIE”

Trzeba doprawdy dużej odwagi, aby brać się do filmowej realizacji arcydzieła Żeromskiego.

Przecież każda książka Jego — to nie wyzerczpana skarbica najsłodszych, najdelikatniejszych przeżyć, każda książka Żeromskiego — to przepiękny język polski, który chyba tylko z jakąś najcudniejszą melodią porównać się godzi.

Dlatego to nie waham się odważyć na zwać próby realizacji Żeromskiego. A wydać mi się to zdanie słusznym, jeśli uwzględnić mi wypadki poziomu obecnej techniki kinematograficznej, w której już nie wspomnę o poziomie naszej rodzimej kinematografii.

Z powyższych przesłanek wychodzą, znowuż zaznaczając mi wypada, że na obraz osnuty na tle Żeromskiego „Uroda życia” zaprzężyć się trzeba z punktu widzenia możliwości współczesnej techniki filmowej polskiej.

Otóż pod tym względem naogół powiedzieć trzeba, że to co zostało zrobione, świadcząc o umiejętnym wykorzystywaniu tych możliwości i o naprawdę solidnych w stosunku do samej pracy zamiarach realizatorów.

Obraz, jako całość wypadł niewątpliwie interesujący, choć nie daje tych przeżyć głębokich i psychologicznych, które odczuwa każdy „Urodę życia” w tom ujętą, mając rękę.

Szankując tylko szczegóły w opracowaniu filmu.

Wzemy np. taką kwestię, jak czas, w którym domniemana akcja „Urody życia” Żeromskiego się toczy. Nie ulega dwóch zdań, że czas ten przypada na pierwszy dziesięć lat bieżącego stulecia, jeśli nie na koniec zeszłego. Czy te na strysku odbywa się akcja, czy nie, nie przysięgam, nie przygotowuję przypadkiem strajku szkolnego?

Teraz zestawmy ten okres ze współczesnymi modami kobiecimi, od których aż się iskrzy film. Jest to oczywista niekonsekwencja.

Przypuśćmy, że publiczność współczesną raziłyby stroje pan z przed lat dwudziestu i kilku, ale ileż dawałoby one obrazowi stylowości, ile logiki.

Sytuacja tak, jak jest, stwarza nowe komplikacje, mianowicie dezorientuje widza co do tego, w jakich to walcach, lub raczej, w jakim tych walcach z najeźdźcą określić zginął ojciec Piotra Rozłuckiego. U Żeromskiego kwestia ta jest wyraźnie postawiona.

Albo lando, jako pojazd używany przez córkę generała Polenowa, przez Tatjanę. Czyż tu nie prosi się o wykorzystanie, tak typowy, jako ekwipaż wojskowy rosyjski, mały powozik, coś podobnego, do naszych wileńskich dorożek?

Są to wszystko rzeczy drobne, ale nie mniej w sumie ważne. Powiedźmy sobie: niedociągnięcia.

Artyści! Brodzisz, jako Piotr Rozłucki odznacza się wielką prostotą, naturalnością. Nie bije na efekt. Ma w swej sylwetce te określone rysy szlachetne, które mieć musiał

niewątpliwie autentyczny Piotr Rozłucki, jeśli istniał kiedykolwiek.

Nora Ney pokazała już kiedyś swój łwi pazur, odtwarzając fragmentaryczną rolę w „Urodę życia”.

Tutaj jako Tatjana, święci zasłużony tryumf. Swą oryginalną urodą doskonale pasuje do roli, a jej niespokojna, nerwowa sylwetka, doskonale zdaje się pasować do tej Tatjany Żeromskiego.

O Samborskim, jako generale, jedno powiedzieć można, ani dodać, ani ująć. Artysta ten ma za sobą kilka świetnych kreacji. Pamiętamy go wszyscy jako Tagiejewę pamiętamy ostatnio w „Szlaku hanby”.

Wspaniała maska. Jeśli miejscami szarżuje, to bardzo delikatna. Całość doskonała.

Nie można milczeniem pominąć rolę straża Roszowa w ujęciu Eug. Bodo. Stworzył on sylwetkę bardzo prawdziwą i bardzo jednolitą; typową.

Jeszcze przypadki w „Urodę życia” dwie małe scenki (gra ojca Piotra Rozłuckiego) nie potrzebują nadmienienia, iż jest — sobą.

Tyle najbardziej ogólnie o najnowszej filmie polskiej. Bardzo zachęcam młodych i starszych czytelników „do obejrzenia” „Urody życia”.

OFIARY.

Na remont sal Domu Dzieciątka Jezus — Bezmieennie — zł. 10.

RADJO

Środa, dnia 19 lutego 1930 roku.

11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05—13.10: Muzyka z płyt gramofon. 13.10—13.20: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10—16.15: Program dzienny. 16.15—17.00: Muzyka retransmitowana ze stacji zagranicznych. 17.00—17.15: Chwilka strzelecka. 17.15—17.40: „Kronika z życia młodzieży” — Wrońska Dzieciolubka. 17.45—18.45: Transmisja koncertu z Warszawy. 18.45—19.05: Kwadrans akademicki. 19.05—19.30: Aukcja wesoła „Tajemnicza przyszość Tomasa Smarta komiwojaze’a” — radjofon. fragment z pow. Dickens „Kłęb Płackowicki” w wyk. Zesp. Dram. Rozł. Wileńskiej. 19.30—19.45: 27-na lekcja języka włoskiego. Prow. dr. J. Rostkowski. 19.45—20.05: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.05—20.30: Przegląd filmowy. 20.30—23.00: Transmisja koncertu z Krakowa oraz feljetonów i komunikatów i muzyki tanecznej z Warszawy.



Rejestr Handlowy

OO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO W WILNIE WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 27. 12. 1929 r.

11338. A. I. „Zaszkó Mejer” w Szczuczynie, ul. Wileńska 8, piwniarna. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Zaszkó Mejer zam. tamże. 3413 — VI.

11339. A. I. „Bakszt Malka” w Różance, pow. Szczuczynski, herbaciarnia. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Bakszt Malka, zam. tamże. 3414 — VI.

11340. A. I. „Bass Rachela” w Szczuczynie, ul. Różankowska 6, zakład krawiecki. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel Bass Rachela, zam. tamże. 3415 — VI.

11341. A. I. „Bazylijan Elka” w Sobotnikach, pow. Lidzki, go, piwniarna Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Bazylijan Elka zam. tamże. 3416 — VI.

11342. A. I. „Błoch Szejner” w Zoludku, pow. Szczuczynski, sklep spożywczy i kolonialny. Błoch Szejner, zam. tamże. 3417 — VI.

w dniu 21. 12. 1929 r.

11310. A. I. „Porecki Berko” w Ostrynii, pow. Szczuczynski, sprzedaż wyrobów tytoniowych. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Porecki Berko, zam. tamże. 3418 — VI.

11312. A. I. „Prudzik Wincenty” w Ogrodnikach, gm. Lebidziej, pow. Szczuczynski, sklep spożywczy i tytoniowy i piwa. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Prudzik Wincenty zam. tamże. 3419 — VI.

GEORGE GIBBS.

19) Żółty ptak

— Uczynię wszystko, aby nie zawieść zaufania pana generała.

Generał rozpiął mundur, wyjął ode brana przed chwilą depeszę, przeczytał ją i zapytał:

— Pamięta pan sprawę Gotza Ika?

— Szczegółów nie znam, panie generale. Sprawę tą zajmował się von Weringrad.

— Herr Gotzalk, mieszkający w Schöndorfu niedaleko stąd, posiada ważne dokumenty. Nie zdając sobie sprawy z ważności tych papierów, schował je w szafie, ale przed paru tygodniami przypadkiem dowiedział się i zorientował, jakie mogą one mieć znaczenie, dał więc znać rządowi. Rezultatem korespondencji tej był rozkaz dostarczenia tych dokumentów do rąk własnych cesarza. Pan mnie rozumie?

— Tak jest panie generale.

— Przed chwilą dostałem depeszę, zawiadomienie, że po zapoznaniu się z ich treścią, Cesarz postanowił wykorzystać je natychmiast. Wyznaczono trzydniowy termin, abym wręczył je komendantowi Verduna, dla odesłania prezydentowi republiki francuskiej. Zadanie to oddaję w ręce pana. Pan osobiście wręczy dokumenty francuskiemu generałowi. Wszystkie niezbędne papiery i przepustki są przygotowane, a do francuskiej linii doprowadzi pana eskorta. Dalej będzie pan musiał polegać tylko na sobie. Najważniejszym jest to, żeby nikt, nawet kapitan von Winden nie podejrzewał celu wyprawy. Teraz mam nadzieję, pan rozumie jak wielkie zaufanie okazuje panu.

— Jestem dumny, panie generale. Kiedy dostanę dokumenty?

— Jutro o jedenastej wieczorem, będą przywiezione autem z Schöndorfu.

— A tymczasem do tego czasu?

— Pan jest wolny, może się pan przygotować do wyprawy.

— Rozkaz, panie generale.

Wentz chciał odejść, ale von Stromberg zatrzymał go.

— Jeszcze jedno. Herr Hammerslay przyleci w nocy z Anglii. Trzeba go śledzić w dzień i w nocy, ale trzeba to tak zrobić, żeby nie nie podejrzewał i czuł się zupełnie swobodnym. Proszę wydać odpowiednie rozkazy. Poza tym chciałbym żeby pan był przy drzwiach podczas mojej z nim rozmowy, żeby mógł pana zwołać.

— Rozumiem panie generale.

— To już wszystko. Może pan odejść.

Von Stromberg został sam. Usiadł przy kominku i zaczął palić nowe cygaro.

Wiele lat spędził na rozwiązywaniu trudnych zagadek i na zadawaniu ich wrogom. Umysł miał wyzłazłowany i przyzwyczajony do analizy nych rozważań, a bogate doświadczenie, którego dostarczało mu życie, uczyniło że niezwykle przenikliwego człowieka. Ważne i rzucające się w oczy fakty nie miały dla niego znaczenia, natomiast drobne, niedostrzegane prawie szczegóły nabierały w jego oczach wagi i stanowiły klucz do rozwiązania zagadek. Jak powiedział von Windenowi, miał on zwycajał podejrzawać wszystkich, dopóki nie przekonał się o niewzruszonej uczciwości pod władnego, nie ufał mu całkowicie.

Niezwykle subtelny zmysł spostrzegawczy i dziwna intuicja dopomagały

GIEŁDA WILEŃSKA

dnia 18 lutego 1930 r.

Złoto.	Akcje.
Dolary 905	Wileński Bank Ziemi Zł. — 150 — 158 — 159

GIEŁDA WARSZAWSKA

18 lutego 1930 r.

Dewizy i waluty:

Franki francuskie	34,925	35,015	34,935
Dolary	8,87	8,89	8,85
Belgia	124,25	124,50	123,94
Kopenhaga	238,43	239,03	237,83
Budapeszt	5,31	5,33	5,29
Holandia	357,60	358,50	356,70
Londyn	43,35	43,46	43,24
Nowy York	8,993	8,923	8,883
Wyplaty telegr.	8,921	8,941	8,901
Oslo	238,52	239,12	237,92
Paryż	34,92	35,01	34,83
Praga	26,40	26,46	26,34
Szwajcaria	172,06	172,49	171,63
Bukareszt	5,3125	5,3137	5,3119
Stokholm	239,22	239,82	238,62
Wiedeń	125,56	125,87	125,25
Wętry	155,57	155,74	155,17
Włochy	46,67	46,79	46,55
Tallin	237,60	238,20	237,00
Gdańsk	173,28		
Marka niemiecka	212,75		

Papierzy procentowi:

Pożyczka inwestycyjna 128,50. Premijowa dolarowa 76,75 3 proc. konwersyjna 51,— 6 proc. dolarowa 79,25 10 proc. kolejowa 102,50, 5 proc. kolejowa 45,00 8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i Banku Roln. obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 43,50 8 proc. warszawskie 17,75 5 proc. warszawskie 55,— 8 proc. Łodzi 63,75 10 proc. Siedlce 72,50 8 proc. obligacje P. B. Komunalnego 93, Stabilizacyjna 88,25 10 proc. Radomia 75. 7 proc. ziemskie 73,— 4,5 proc. ziemskie 51,25 6 proc. poz. konw. Warsz. 53,— 4 1/2 proc. warsz. 51 0 Kalisz 64,00 8 proc. T. K. Przem. Polskiego 81,25 8 proc. Piotrkowa 61,00 8 proc. Częstochowy 63,75 8 proc. Lubina 62,5.

Akcje.

Bank Polski — 160,25 Powstanie Kredyt 110. Związek Spółek Ziemskich 79,00 Pils 47,50. Elektrownia w Dąbrowie 60. Cukier 29,50 Cegielski 41.— Mordziej 13,50 Norblin 81. Ostrowiec 61.— Starachowice 20,50 — Zieloniewski 60.— 80. Parowoz 20. — Borkowski 7,00 Spies 100. Lilip 24,75 B. Zachodni 89.— Kijewski 60. Klucze 8,50 III em. 73,50. Sita i Światło 93, Firley 38,00 Bank Dysk. 126.— Nobel 12,00 Rudzki 28,50 Haberbusch 105.— Bank Handlowy 117, Wysoka 145 Majewski 60, Łazy 4,25. Gdański Monopol Tyt. 282,80.

11313. A. I. „Rabinowicz Ila” w Głębokim, pow. Dziśnieński, sklep biurowy. Firma istnieje od 1890 roku. Właściciel Rabinowicz Ila, zam. tamże. 3420 — VI.

11314. A. I. „Radziuk Aleksander” w Różance, pow. Szczuczynski, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1919 roku. Właściciel Radziuk Aleksander zam. tamże. 3421 — VI.

11315. A. I. „Radziwon Bolesław” w Zoludku, pow. Szczuczynski, sklep wódek. Właściciel Radziwon Bolesław, zam. w Jasiełewiczach, gm. Oraniskiej, pow. Szczuczynski. 3422 — VI.

3316. A. I. „Raube Jerzy” w wsi Dziembrowo, gm. i pow. Szczuczynski, sklep spożywczy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Raube Jerzy, zam. tamże. 3423 — VI.

11317. A. I. „Reutt Witold” w Plesie, pow. Dziśnieński, restauracja. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Reutt Witold zam. tamże. 3424 — VI.

77318. A. I. „Różańska Basia” w Szczuczynie, ul. Wileńska 14, sklep spożywczy i drobnych towarów. Firma istnieje od 1924 roku. Właściciel Różańska Basia, zam. tamże. 3425 — VI.

11319. A. I. „Rypinski Zygmunt” w Zalesiu, pow. Dziśnieński, sklep win, wódek i tytoniowy. Firma istnieje od 1928 roku. Właściciel Rypinski Zygmunt, zam. tamże. 3426 — VI.

11320. A. I. „Stabkowicz Stanisław” w Międzyole, pow. Postawski, sklep spożywczy i tytoniowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Stabkowicz Stanisław zam. tamże. 3427 — VI.

11321. A. I. „Sławin Frada” w Prozorach, pow. Dziśnieński, sklep łokciowy, galanterijny, obuwia i gotowych ubrań. Firma istnieje od 1915 roku. Właściciel Sławin Frada, zam. tamże. 3428 — VI.

mu tam, gdzie jasne, logiczne rozumowanie było bezsilne. Nieoczekiwanie zjawiał się tam, gdzie go najmniej oczekiwano, zresztą nie płacił i przeznaczał na wrogich intryg. Podziwiano go i obawiano się Cieszył się zaufaniem i przyjaźnią cesarza i dzięki temu miał nieograniczoną władzę. Najwyżsi dostojnicy państwa obawiali się go i liczyli się z nim.

Przyzwyczajenie podejrzewania we wszystkich ukrytego wroga, dawno już wygnęło z jego serca ludzkie uczucia. Sądził człowieka według jego zdolności do czynienia zła, to jakby wydawał sąd o piękności róż na zasadzie jej kolorów. Von Stromberg zdawał sobie z tego sprawę i nierzad żartował z siebie, ale był przekonany, że inaczej nie mógł postępować, będąc na tak odpowiedzialnym stanowisku.

Siedząc teraz przed kominkiem, rozmyślał o przybyciu Hammerslaya o oskarżeniu Rizzia, który twierdził, że młody Anglik nie jest przyjacielem Niemiec. Von Stromberg znał już dawno Johna Rizzia i nierzad okazywał mu usługi w zakresie jego marzeń kolekcjonera. Dzięki tajnym wpływom Niemiec, Rizzio znalazł się na uprzywilejowanym stanowisku w Anglii. Von Stromberg wiedział, że nadejdzie dzień, kiedy John Rizzio będzie mógł odpłacić za usługi, odebrane od Niemców.

Wiedział, że bogatego Włocha nie można podkupić, ani skusić żadnymi bogactwami. Inne ceny wymagały bogaty kolekcjoner. „Zdjęcie z krzyża” Rubensa, lub inny obraz był cenniejszym, niż cała Rizzio chętnie odda Niemcom usługi, których żądał od niego.

Mimo wszystko generał niezapomnianie ufał Włochowi. Nie lubił tego nagroda, a uczucie niechęci wzrosło pod

czas wojny „Wierzę i ufać można tylko Niemcom” — powtarzał sobie. Jeśli Rizzio zdradził swą drugą ojczyznę dla obrazu, to nie byłoby niemożliwym, żeby zdradził Niemcy, jeśli jego kolekcjonerska namietność zostanie skierowana w inny kierunek.

Poprzedniego dnia, przed wyjazdem z Berlina generał odebrał wiadomość od Rizzia o przyjeździe jego yachtem ze Szkocji. Zainteresowało to go bardzo i zastanowiło. Rizzio był po trzebnym w Anglii, a zbytecznym w Niemczech. Poczemu przyjeżdżał? Czyżby Scotland Yard wpadł na jego ślad? Może przyjazd jego ma coś wspólnego ze sprawą Hammerslaya? W każdym razie ważnym jest to, że przybywał razem. Trzeba będzie urządzić konfrontację tych dwóch agentów. Von Stromberg wydał telefoniczne dyspozycje, co do przywiezienia Rizzia do Windenburga.

Generał uśmiechnął się do swych myśli. Sprawa musiała się wkrótce wyjaśnić. Ze względu na bezpieczeństwo wszyscy agenci mieli nakazane śledzenie wzajemnie za sobą. Byłaby śledził Hammerslay, Hammerslaya — Rizzio, tego zaś ostatniego Macswell, ciesząc się całkowitem zaufaniem von Stromberga. Rizzio pokazał Hammerslayowi swe pełnomocnictwa. Dlatego więc ten odmówił wykonania rozkazu? Musiał mieć ku temu ważne powody. Być może miał podstawy podejrzewać Rizzia. Ale Macswell milczał. Było to bardzo dziwne! Co się stało z Macswellem?

Generał rzucił niedopałek cygara do ognia i potarł ręce. Nadzwyczaj ciekawa historia...

Tej nocy miało się wszystko wyjaśnić.

Generał z niecierpliwością oczekiwał Hammerslaya.

Nagle drgnął i zaczął nadsłuchiwać: słychać było jakieś głosy. Widocznie Hammerslay przyjechał. Zapukano do drzwi.

Do pokoju wszedł von Winden, Wentz i Hammerslay.

ROZDZIAŁ XII
Hammerslay tłumaczy się.

Na widok wysokiego, wyniosłego generała, Hammerslay zatrzymał się w progu. Miał na sobie kurtkę lotniczą i taką czapkę. Policzkę jego pałały od wiatru, zsunięte na czoło okulary były zapinające od zmiany temperatury.

Nie spał dwie noce i twarz jego miała na sobie wyraźne ślady zmęczenia. Jednak nie okazywał zmęczenia. ukołnit się i pewnym głosem rzekł:

— Gdybym wiedział, że pan generał czeka na mnie, postarabym się przedrzeć naprawić maszynę.

— Opóźnienie pańskie nie ma znaczenia, — odparł szybko generał. — Najważniejsze jest to, że pan nareszcie jest tutaj.

Tu zwrócił się do dwóch oficerów:

— Chcę zostać z panem Hammerslayem. Kapitan von Winden, jest pan wolny do rana. Kapitan Wentz, pan zostanie w kancelarii na wypadek, gdybym miał jakieś rozkazy.

Obaj oficerowie zasalutowali i wyszli. Generał skinął na Hammerslaya, by się zbliżył.

— Przywiózł pan? — zapytał krótko.

— Tak, panie generale. Proszę! Hammerslay wyjął z kieszeni niewielką paczuszkę i podał von Strombergowi.

Kino Miejskie

SALA MIEJSKA

ul. Ostróbramska 5.

„HELIOS”

Wileńska 38.

„HOLLYWOOD”

Mickiewicza 22.

„Słońce”

ul. Dąbrowskiego 5

„Wanda”

Wielka 30.

Tel. 14-81.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”

Wileńska 38.

„Eskorta”